

Eleni, Spójrz z dwóch stron

Na koniec świata mogę iść - mówiłeś -
Na koniec świata, jeśli tego zechcesz ty -
Ach, jak to lirycznie brzmi
Dla ciebie jednej serca rytm - mówiłeś -
Prócz ciebie jednej nie istnieje dla mnie nic -
Jak to dziś banalnie brzmi

Popatrz raz z dwóch stron
Na siebie i na innych
Gdy już nie ma winnych
Spójrz z dwóch stron
Na gesty i uczucia
Gdy nie można wrócić
Spójrz z dwóch stron
Na słowa zasuszone
Spójrz przez kliszę wspomnień -
Spójrz z dwóch stron
Na to, co odpłynęło
Co się nam wymknęło z rąk

Nie wierzę w żadne z twoich słów - mówiłam -
Nie wierzę - choć wierzyłam, jak się wierzy w sny -
Jak to dziś banalnie brzmi
Do siebie samej mówię tak z uśmiechem
Do siebie samej - przecież nie zawinił nikt -
Mówię jak do lustra dziś:

Popatrz raz z dwóch stron
Na siebie i na innych
Gdy już nie ma winnych
Spójrz z dwóch stron
Na gesty i uczucia
Gdy nie można wrócić
Spójrz z dwóch stron
Na słowa zasuszone
Spójrz przez kliszę wspomnień
Spójrz z dwóch stron
Na to, co odpłynęło
Co się nam wymknęło z rąk

Popatrz raz z dwóch stron
Na siebie i na innych
Gdy już nie ma winnych
Spójrz z dwóch stron
Na gesty i uczucia
Gdy nie można wrócić
Spójrz